JEŹDZIEC i HODOWCA

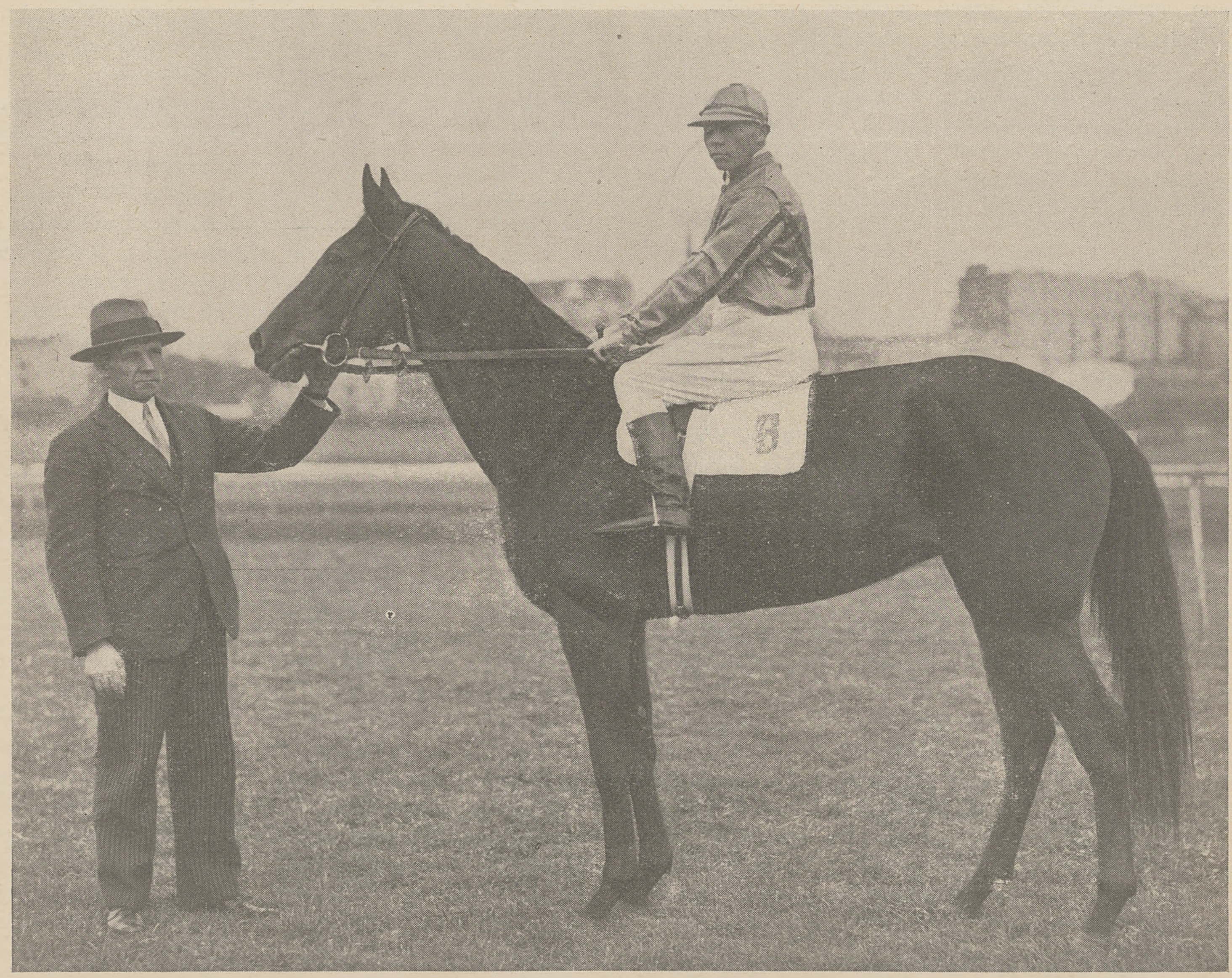


TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. **Warszawa, dn. 22 października 1932 r.** **Nr. 43.**



GENOVA, kl. gn. ur. 1929 r. (Villars — Gaff po Javelin) w st. Kresowej Spółki Hodowlanej, własność st. „Łochów", zwycięzczyni Nagrody Wielkiej Warszawskiej im. Fr. Jurjewicza (60.000 zł.—2800 m.) pod żok. Jagodzińskim; obok jej trener S. Gruszka.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*)

Z TYGODNIA.

Niedziela, 16 października.

Nagrodę Borowna zdobywa w klasycznym stylu Wisus, gonitwę pozagrupową dwuletnią — Kuternoga, Hel zwycięzcą w nagrodzie im. Alberta hr. Wielopolskiego.

Pogoda nie dopisała, gdyż od rana padał deszcz i tor rozmiękł zupełnie. Pomimo to, publiczności przybyło sporo, gdyż program dnia obiecywał wiele emocyj sportowych i rzeczywiście gonitwy były wielce interesujące.

Nagroda im. Alberta hr. Wielopolskiego dla 3 l. i st. koni, na dystansie 3000 metrów zgromadziła dziewięciu współzawodników, z których Jerry i Jeziorna należały do rocznika czteroletniego, pozostali zaś szermierze byli trzylatkami.

Ruszają w dystans: Kazbek, Jerry, Izbor, Hel, Komandor, ostatnim idzie Essor; przed trybunami Kazbek i Jerry idą z odskokiem, który powiększają jeszcze na przeciwległej prostej; tu zaczyna poprawiać swoje miejsce Essor, przechodząc stopniowo na miejsce czwarte; trzecim cwałuje Hel, który wkrótce wychodzi na miejsce drugie, Komandor zaś, na którego wiele liczono, na czwarte. Na prostą wyprowadza stawkę Kazbek (57 kg., Gibek) i Hel (61 kg., Stasiak); przed głównemi trybunami Hel, zwycięzca Produce i Derby, robi swój rzut i wyścig odrazu jest rozegrany: Hel kończy łatwo o trzy długości przed Kazbekiem, trzecim finishujący Essor (Magdaliński) przed Barbe Bleu, Komandorem i pozostałymi końmi.

Rodowód Hela pomieszczony był w Nr. 25 naszego pisma. Dziś tylko dodać możemy, iż trzylatek, trzymający dystans pod taką wagą (+4 kg.) i zdolny do takiego rzutu na finishu, musi być naprawdę obdarzony klasą. Tak więc Hel dorzucił jeszcze jeden wawrzyn do swojej wybitnej karjery wyścigowej.

Wobec zwycięstwa w nagr. im. Alberta hr. Wielopolskiego, która w r. b. rozegrana została po raz pierwszy na torze warszawskim (w obecności Jego) — tembardziej żałować należy, że Hel był tak długo niedysponowany i nie mógł wziąć udziału w nagrodach St. Leger i Janowskiej, a w Wielkiej Warszawskiej biegał nie w pełni swej kondycji.

Nagroda im. Alberta hr. Wielopolskiego zdecydowała o tem, że Helowi przyznać trzeba prymat w roczniku koni urodzonych w roku 1929.

Kazbek, który wytrzymał na sobie cały ciężar wyścigu, szedł ponad wszelkie pochwały, jak również i Essor, koń prawdopodobnie nie dystansowy, natomiast dość bezbarwnie zachował się Komandor.

Zaznaczyć należy, że po torze tak ciężkim konie odciągnięte daleko z tyłu — już z góry były skazane na przegraną; po takim torze nie można iść na finish. Kazbek zawdzięcza swój świetny wyścig przedewszystkiem upartemu trzymaniu się na froncie.

Nagroda Borowna jest dystansową próbą dla rocznika dwuletniego, mianowicie na 1600 metrów. Do startu stanęło czterech współzawodników wysokiej wartości: Wisus, Jawor II, Jawor III i Arnold, z których każdy miał swoich zwolenników, jednak najwięcej liczono na Arnolda. Ten ostatni wielce niesfornie zachowywał się na starcie, grzebiąc jeszcze przed wyścigiem znaczną część swoich szans, jednak w rezultacie ruszył dobrze.

Od startu poszły: Arnold, Jawor II, Jawor III, Wisus, konie idą grupą, od słupa 1000 metrowego rusza Wisus, przechodząc na trzecie i zaraz na drugie miejsce; u stajen Wisus (Jagodziński) zaatakował prowadzącego Arnolda (Fomienko); na początku prostej zwycięzca Produce'u mija łatwo groźnego, lecz już wyczerpanego współzawodnika, wygrywając swobodnie o cztery długości od pobudzanego Arnolda, blisko trzecim kończy finishujący Jawor II przed Jaworem III.

Rodowód Wisusa umieszczony był w Nr. 36 naszego pisma. Wisus potwierdził obecnie nadzwyczaj wysokie mniemanie, jakie zjednał sobie na zasadzie niektórych dotychczasowych występów. W każdym razie, dwulatek ten, który trzyma dystans — rokuje jaknajśmielsze na przyszłość nadzieje.

W pozagrupowej gonitwie dla dwuletnich i starszych koni na dystansie 1100 metrów, poza trzyletnią Bibi Hanum, znalazły się same dwulatki.

Apatin została na starcie, ruszają zaś w dystans: Bibi Hanum, Jumar, Kuternoga, Marisetta, ostatni idzie Eclair II. Na prostej Jumar (Michalczyk), Kuternoga (Magdaliński) i Bibi Hanum (Dorosz) idą jakiś czas prawie razem, lecz wkrótce oddziela się od współzawodników Kuternoga i stylowo wygrywa o 1½ długości, bijąc Eclaira II, który finishem pobił Bibi Hanum.

KUTERNOGA	Villars	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Sospel	Cyllene
			Cimiez
	Ruń	Fils du Vent	Flying Fox
			Airs and Graces
		Lira	Sac à Papier
			Elly Langden

Wyścig ten w znacznym stopniu stracił na wartości przez niefortunne pozostanie na starcie bardzo szybkiej Apatin.

Tak więc dwie wielkie gonitwy dnia dla 2-latków zostały zdobyte przez dwa Villars'y: Wisusa i Kuternogę, co zdaje się jeszcze raz potwierdzać naszą pochlebną opinję o tym reproduktorze. Co zaś do Kuternogi, to ogierek ten, jako syn klasowej Runi i wnuk słynnej Liry, cieszył się zawsze jaknajlepszą opinją w swojej stajni. Widocznie tor miękki okazał się również specjalnie dlań odpowiednim.

W sobotę, 15 października, rozegraną została **nagroda Łazienkowska,** Handicap dla trzyletnich i starszych koni na dystansie 2400 metrów. Generacje starsze reprezentowały: Valibal, Grisette i Jasiołda. Początkowo ruszają :Tarvisio, Frajer, Valibal, Kolczuga, ostatnią idzie Grisette. Na początku prostej Kolczuga i Frajer mijają Tarvisio, Kolczuga (53 kg.) po walce naprzeciwko głównych trybun mija Frajera (56½ kg.), bijąc go 1½ długości, trzecim kończy Tarvisio (56 kg.).

Kolczuga w r. bież. zwyciężyła dotychczas pięciokrotnie w gonitwach grupowych. Jako córka Villars'a (znów Villars!) i Aragwy reprezentuje doskonałą krew.

KOLCZUGA	Villars	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Sospel	Cyllene
			Cimiez
	Aragwa	Aboyeur	Desmond
			Pawky
		Beatrix	Ruler
			Francesca

Wrażenia z licencji ogierów w woj. lubelskiem.

Wyznaczona przez Urząd Wojewódzki Lubelski doroczna Komisja Kwalifikacyjna Ogierów. dokonała przeglądu ogólnego pogłowia ogierów w 36 miejscowościach województwa lubelskiego w czasie od 26 lipca do 16 września 1932 r.

W 18 powiatach województwa lubelskiego, obejmujących 305 gmin, do przeglądu winno było być doprowadzone ogólne pogłowie ogierów od 2-ch lat wzwyż w ilości — według wykazów gminnych: 5.771 sztuk. Z tej ilości nie doprowadzono 756 ogierów, co stanowi około 13% ilości wykazanych ogierów. W poszczególnych powiatach procent ten wahał się od 4 do 33.

Z doprowadzonych na przeglądy 5.015 ogierów odrzucono 4.204 sztuk, pozostałym wydano 811 świadectw uznania, w tem: I-szej kategorji — 32, II — 114, i III — 665.

W ogólnej sumie wydanych 811 świadectw znajduje się 270 dwuletnich i 541 starszych ogierów; stosunek dwuletnich do starszych 1:2.

W podziale na rasy cyfra 811 wydanych świadectw obejmuje: 383 koni ciężkich, tak zwanych pogrubionych, jednak z wyłączeniem typowo zimnokrwistych, których już się nie spotyka prawie zupełnie, następnie 48 tak zw. koników i mierzynów, oraz 380 ogierów ras szlachetnych, to jest pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, anglo-arabskiej i pochodnych.

W wymienionych 380 ogierach ras szlachetnych przeważają znacznie ogiery z domieszką krwi angielskiej, mniej jest orjentalnych; zupełnie mało znajduje się ogierów z udowodnionem pochodzeniem.

Stosunek ras ciężkich do ras szlachetnych, za wyłączeniem „koników", wyraża się jak 1:1. Jest to pewien krok naprzód w kierunku „obsuszenia" pogłowia ogierów, gdyż w roku 1927 w ogólnej ilości przeważały ogiery ciężkie, a nawet typowo zimnokrwiste. Poprawa ta jest skutkiem pracy Komisyj Kwalifikacyjnych, które systematycznie „tępiły" materjał limfatyczny przy klasyfikacji.

Koniki mierzyny, grupujące się w południowych powiatach, stanowią znikomą ilość, która obecnie spada w dalszym ciągu. Rolnicy tamtejsi nie podtrzymują hodowli tego niezmiernie pożytecznego gatunku, przedkładając konie roślejsze.

Geograficznie podział ras przedstawia się w 1932 roku następująco: w powiatach północnych (bialski, chełmski, garwoliński, łukowski, sokołowski, węgrowski, włodawski, a także lubelski) przeważają ogiery ciężkie, w powiatach południowych (hrubieszowski, tomaszowski, biłgorajski, zamojski) przeważają ogiery pochodzenia gorącokrwistego. Niektóre powiaty w różnych miejscowościach województwa posiadają pogłowie uznanych ogierów w połowie ciężkie, w połowie szlachetne. W dwóch północnych powiatach: puławskim i radzymińskim przewagę mają ogiery szlachetne.

W ogólnej ilości przejrzanych ogierów Komisja odrzucała znaczne ilości ogierów z wyraźną domieszką krwi angielskiej, lecz całkowicie niezdatnych do rozpłodu z powodu kardynalnych wad w budowie oraz wątłej konstytucji. To ostatnie tłumaczy się zupełną niemożnością racjonalnego wychowu szlachetniejszego źrebięcia przez małorolnego włościanina i używania do produkcji źrebiąt nieodpowiednich i wadliwych matek.

Naogół nie widać jednak w hodowli włościańskiej wyraźnego promieniowania państwowych stad ogierów (dwa w województwie). Na całą ilość 811 uznanych ogierów zaledwie kilkanaście posiadało świadectwa pochodzenia po państwowych reproduktorach. 95% przychówku pochodzi po ogierach miejscowych, stanowiących własność małorolnych.

Włościanie wciąż przedkładają ogiery rosłe i ciężkie, których stado Państwowe ze względów zrozumiałych trzymać nie mogą w ilości dostatecznej, trwając błędnie w tem rozumieniu, że gruby ogier da nawet od drobnej, wątłej klaczy, t. zw. dobrego konia. Tak np. pow. bialski posiada 15 ogierów ciężkich na 24, powiat krasnostawski 28 ciężkich na 61*).

Uświadamianie włościan w pożądanym kierunku, przerwane obecnie z powodu zlikwidowania wojewódzkich

*) Państwowe stada ogierów pracują bardzo intensywnie w kierunku produkcji konia remontowego wierzchowego. Większa własność ziemska, hodująca remonty wierzchowe, w 90% korzysta stale z reproduktorów państwowych.

i okręgowych inspektorów chowu koni, skasowania pokazów i wystaw klaczy hodowlanych i premjowania tychże, jest konieczne, lecz nie powinno iść w kierunku zbyt forsownego wprowadzania krwi angielskiej do hodowli włościańskiego roboczego konia. Małorolny instynktownie dąży do konia cięższego, a to z naturalnych, praktycznych przyczyn. Koń cięższy łatwiejszy jest do wychowania, wcześniej dojrzewa i uzyskuje szanse sprzedaży do wojska, jako remont artyleryjski.

Dla podniesienia hodowli włościańskiej i to jedynie w kierunku produkcji suchszego konia cięższego kalibru, pożądaneby było rozstawienie na stacjach na północy województwa ogierów państwowych ras pół krwi cięższych. Na południu województwa, dla pogrubienia drobniejszego pogłowia o typie zbliżonym do orjentalnego, pożądane byłyby ogiery państwowe pół krwi orjentalne, solidnego kalibru, jak Shagye.

W obecnym czasie, należy z żalem stwierdzić, że żadne zamierzenia i posunięcia nie odniosą skutku, a to z powodu kolosalnego zubożenia wsi. Małorolny nie jest w stanie racjonalnie wychować młodzieży z powodu braku paszy. Ilość stanówek znacznie spadła. Prócz tego Komisja stwierdziła liczne wypadki, że doprowadzony dwuletni ogier, przedstawiający bardzo pożądane kwalifikacje na przyszłego reproduktora, przeznaczony zostaje przez właściciela do kastracji, gdyż ten nie jest w możności wychowania go na ogiera, a następnie ogierów nie będzie się opłacał z powodu zbyt małej frekwencji właścicieli klaczy i za tanich stanówek.

Ogólne zubożenie sprawia, że olbrzymi procent doprowadzonych dwulatków przedstawia obraz niespotykanej degeneracji z powodu niedożywienia ich. 40 procent z nich są to żywe szkielety z trudnością poruszające się. Mały wzrost, niesłychana wątłość, wadliwość w budowie, zwłaszcza kończyn powoduje ogromny spadek wartości pogłowia pod każdym względem, wziąwszy pod uwagę, że tego samego rodzaju są młode klaczki, w przyszłości matki, które mają dać potomstwo. Takie matki, dla uzyskania wzrostu i kalibru w potomstwie, pokrywane są ogierami ciężkimi, co niesłychanie pomnaża szeregi nieudanego przychówku.

Należy niezmiernie żałować, że Komisji nie udało się uzyskać aparatu fotograficznego i poczynić zdjęć takich okazów degeneracji, wyniszczenia i steku wad w budowie. Byłaby to interesująca ilustracja do wniosków nad stanem hodowli u małorolnych włościan w dzisiejszych warunkach.



Grono sędziowskie na tegor. premjowaniu ogierów na torze wyścigowym w Warszawie.
Od lewej strony: p. A. Budny, Prezes Związku Hodowców Lub. Konia Szlachetnego, z ramienia T-wa Zach. do Hod. Koni w Polsce, Michał hr. Komorowski, Prezes T-wa Zach. do Hod. Koni w Polsce, p. Witold Poklewski-Koziełł, Kierownik Wydziału Chowu Koni z ramienia Min. Roln. oraz Stanisław hr. Czacki, z ramienia Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Takie właśnie okazy dały prawdopodobnie asumpt do twierdzenia jakiegoś francuza, który, po powrocie z Polski, gdzie oglądał wspomniane egzemplarze, napisał podobno sprawozdanie, w którem wspomina: „widziałem w Polsce jakieś zwierzęta, nieznane u nas, noszące tam nazwę „skapa".

Spotykane wyniszczenie, wskutek wygłodzenia młodej generacji w wieku dwuletnim, pochodzącej nieraz (sądząc po pewnych linjach i typie) od lepszych ogierów, — było tak uderzające, że przewodniczący Komisji miał zupełne prawo i chęć opieczętowywania takich „koni", jako nie nadających się do pracy, w myśl przepisów Towarzystw Opieki nad zwierzętami, czego jednak uczynić nie mógł z powodu m a s o w e g o pojawiania się takich egzemplarzy.

Taki stan hodowli budzi poważne refleksje, co do jej przyszłości i warunków zaopatrywania armji podczas wojny w materjał taborowy i wogóle pociągowy. Jeżeli kryzys rolnictwa i żubożenie wsi pójdą dalej, to obawiać się można, że państwo i społeczeństwo staną wkrótce

wobec takich samych zadań jak w roku 1918 po zniszczeniu hodowli przez wojnę.

Dane statystyczne, według wykazów liczbowych, są o tyle nieścisłe, że nie doprowadzono, jak wyżej wspomniano, 13% ogólnej ilości ogierów, który to procent dochodzi do cyfry 33 w niektórych miejscowościach. Co do ogierów ras wysokoszlachetnych, jak pełna krew i czysta krew arabska, to cyfra wydanych i prolongowanych świadectw: 13 ogierów pełnej krwi (w tem 2 amer. kłusaki) i 11 ogierów czystych orjentalnych (w tem 3 angloaraby i 1 karabach) także nie daje dokładnego obrazu, gdyż prócz wykazanych istnieje większa ilość takich ogierów niewykazanych na spisach gminnych, ponieważ one, jako ogiery I-szej kategorji, posiadają świadectwa z 3-letnią ważnością.

W niektórych powiatach znajdują się „oazy" w postaci kilku zamożniejszych i zamiłowanych do hodowli włościan, którzy produkują konie i ogiery w ustalonym kierunku, jak np. po ogierze państw. norfolk-bretonie Robespierze, po imp. bulonie Lucullus i in. (powiat sokołowski i garwoliński). Lecz takich hodowców spotyka się niezmiernie mało. Ogół nie ma kierunku, a jedynie upodobania do gatunku ciężkiego, forsując ten gatunek bez względu na jakość ogierów i matek, tak co do ich budowy ogólnej, jak i wadliwości, przyczem niezmiernie szwankuje dożywianie tak matki, jak i przychówku.

Pomimo, że Komisja, stosownie do otrzymanej instrukcji, traktowała dość pobłażliwie przedstawiany materjał, nie zdołała wydać więcej, jak wspomnianą ilość 811 świadectw uznania, które okazują się ilością niedostateczną w stosunku do istniejącej ilości klaczy. Województwo posiada, według spisów gminnych, 173.839 klaczy. Przyjmując 50% tej ilości, jako zdatnych na matki, przypada przeciętnie w całem województwie 107 klaczy na 1 ogiera. Jest to sucha statystyczna cyfra. W poszczególnych zaś powiatach przypadnie na 1 ogiera przeważnie 100 do 230 i więcej klaczy.

Co do ogólnego zobrazowania, uderzający jest fakt, że mimo wieloletnich wysiłków Departamentu Chowu Koni i Organizacyj Rolniczych drobnej własności, gatunek ogierów nie ulepsza się. Nie ustala się wciąż pogłowie, czego jest dowodem cyfra 665 ogierów III-ciej kategorji, t. j. bez wyraźnego i udowodnionego pochodzenia. Jakkolwiek w tej cyfrze mieści się 270 dwulatków, które, bez względu na swą większą wartość i lepsze pochodzenie, nie mogły narazie otrzymać według ustawy czasowo innej kategorji, jak III-ciej, to jednak pozostała ilość starszych ogierów, t. j. prawie 400 sztuk, należy do kategorji III. Po odjęciu z ogólnej sumy 811 świadectw — 32 ogierów I kat. (wyłącznie większej własności, które nie odgrywają prawie żadnej roli w hodowli włościańskiej) oraz połowy ogierów 114 II kat., dalej 48 ogierów „koników" i w końcu 270 ogierów dwuletnich, — pozostanie główną i poważna, a przeważająca cyfra 400 ogierów bez pochodzenia, w 95 procentach ciężkich i niezbyt daleko odbiegających od typu wyraźnie zimnokrwistego.

Jak słabo przedstawił się doprowadzony materjał ogierów, widać z zestawienia cyfr. Komisja na 5.015 przejrzanych ogierów wydała (odjąwszy 32 ogiery I kategorji większej własności) 769 świadectw, co stanowi zaledwie 15 procent ogólnej ilości.

Wnioski generalne: stan ogólny pogorszył się. Poprawa może nastąpić przy poprawie warunków ogólnogospodarczych, które umożliwią małorolnemu racjonalny wychów młodzieży (przedewszystkiem dostateczne żywienie tak młodzieży, jak matek) oraz pozwolą na nawrót do poprzedniego stanu: pracy inspektorów, urządzania pokazów koni i premjowania hodowców za posiadane matki i produkcję dobrych źrebiąt.

Chodowiecki, em. mjr.
Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej.

Kryzys francuskiej hodowli koni pełnej krwi.

(Ciąg dalszy).

W końcu mego poprzedniego szkicu doszliśmy do momentu, gdy francuska hodowla pełnej krwi znajdowała się u zenitu swego rozkwitu (były to lata 1926—27). Lecz, mówiąc objektywnie, czy był to rozkwit rzeczywisty? Z pewnością nie!

Był to niezdrowy rozrost, który zawsze kroczy przed epoką upadku. Jako mały przykład, przytoczę fakt z mojej własnej praktyki. Zarządzałem w swoim czasie stadem L. A. Mantaszewa. Znajdowała się u nas Tatoule dwuletnia córka Alcantara'y, która przy trzech występach była dwa razy pierwszą i raz drugą w gonitwach grupowych. Prócz tego mieliśmy klacz bardzo dobrej krwi (córkę Sunstar'a), pierwszy raz pokrytą ogierem Aldebaran'em, dobrym, lecz nie nadzwyczajnym synem Sardanapale'a. Dwie te klacze podobały się amerykaninowi, panu Widener, który zapragnął nabyć je za wszelką cenę.

Mantaszew nie potrzebował pieniędzy, lecz uparty amerykanin nie dawał za wygraną i w rezultacie dwie te klacze zostały sprzedane za cenę m i l j o n a franków! Dziś takie dwie klacze, lub równe im klasą, kosztowałyby najwyżej 50.000 franków. Oto do jakich wypaczonych form doszła orgja cen. Co zaś się działo przy przetargach roczniaków w Deauville, o tem wiedzą wszyscy; za roczniaki z takich stad, jak np. M. bar. Rothschild'a, Aga Khan'a, Corbière'a pojedyńczo wziętych osiągano dwukrotnie większą sumę, niż w roku obecnym np. za wszystkie sprzedane u Chéri roczniaki razem wzięte.

Rozpoczynający się w roku 1927 upadek giełd całego świata, który rozwijał się coraz bardziej i doprowadził do słynnych krachów giełdowych w latach 1929-30. (to znaczy początki i pogłębienie się światowego kryzysu), stanowił, rzecz naturalna, jedną z najważniejszych

przyczyn kryzysu i w hodowli koni. Lecz cel obecnego mego szkicu polega na tem, aby dowieść, iż nietylko światowy kryzys jest winien obecnemu przesileniu w hodowli koni pełnej krwi we Francji, lecz winne jest także całe postawienie sprawy w okresie powojennym i zupełnie niewspółmierna proporcja tych lub owych cen.

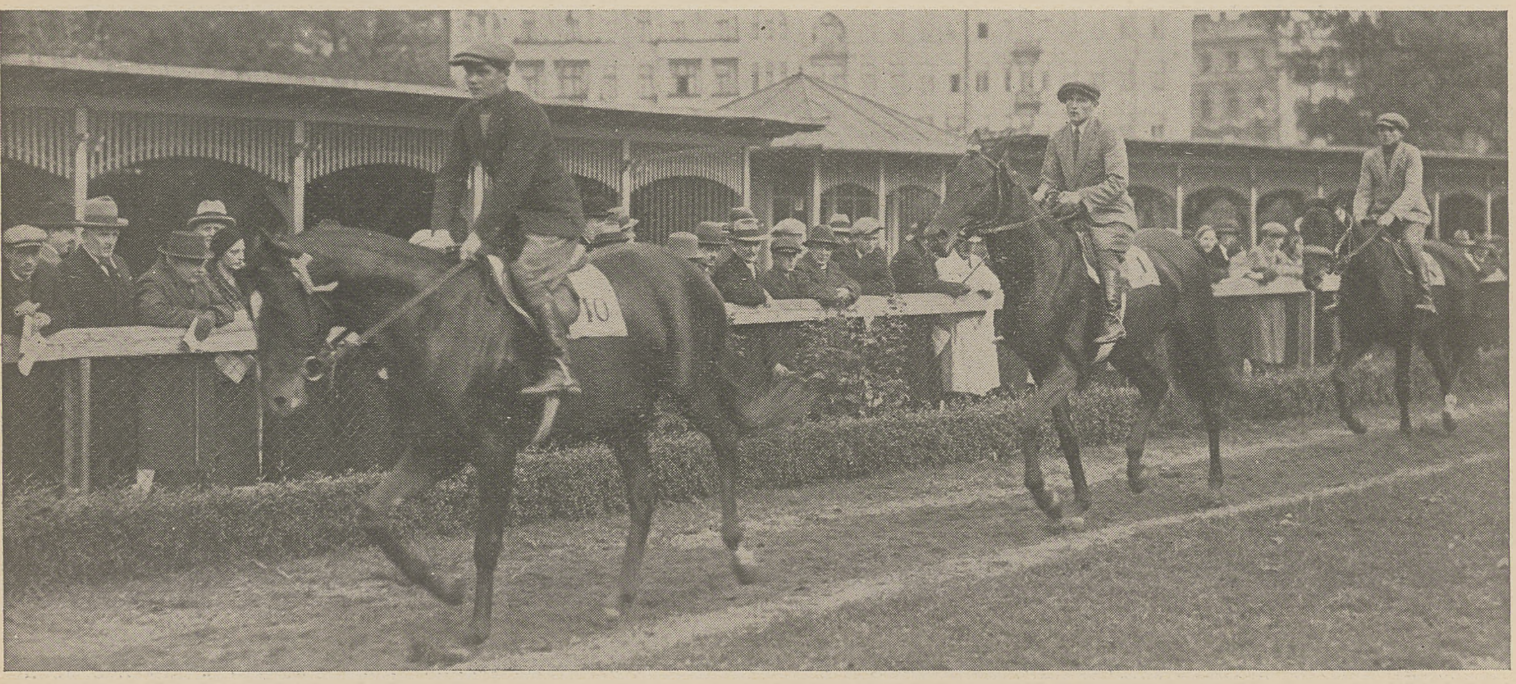
Każdy interes wymaga bardzo często pobocznych wkładów, które nawet bywają zaliczane do budżetu, lecz żadne przedsiębiorstwo na świecie nie może się opierać wyłącznie na ofiarach. Tak więc, aczkolwiek istnieli tacy bogacze jak: Aga Khan, Rivaud, M-me Harmsworth, którzy wydawali olbrzymie pieniądze, dokładali duże sumy do swoich stajen — jednak liczyć na nich, jak na opokę kamienną, nie można było. W rzeczywistości zaś opierali na nich swe rachuby hodowcy i głównie, jak już poprzednio mówiliśmy, — trenerzy.

W latach 1926-1928 weszły w grę dwa czynniki główne i jeden uboczny, wszystkie trzy zaś w jednakowej mierze okazały swój wpływ na stanowczy przełom w dziedzinie hodowli koni pełnej krwi.

Pierwszym czynnikiem był związek wielu sportsman'ów z giełdą. Bracia Rivaud, jak wiadomo, właściciele wszystkich francuskich przedsiębiorstw kauczukowych i akcji w tej branży, Goudschaux, bardzo dużo innych — musiało więcej, niż o połowę zredukować swoje budżety, a cała „drobnica", związana z giełdą, dziesiątkami szła „na grzybki" i ostatecznie likwidowała wszystko. Rzecz oczywista, iż, jak wszystkie likwidacje pośpieszne, i te odbywały się przy bardzo niskich, dotychczas niespotykanych cenach. Któż bowiem miałby dokupywać, gdy większość starała się sprzedać i redukować swój materjał.

Drugi czynnik wielkiej wagi polegał na tem, iż przygniatająca większość sportsman'ów, wyrosłych już po wojnie, i właściciele stajen wyścigowych (widzieliśmy już poprzednio, iż wśród nich znajdowało się bardzo wielu ludzi interesu i finansistów) zrozumiała szybko, iż wtedy, kiedy oni płacili szalone ceny za roczniaki, ktoś zarabiał na tem duże pieniądze. Lecz kto? Oczywiście hodowcy! A więc logiczny stąd wypływał wniosek, iż trzeba samemu zostać hodowcą, ażeby kompletować swoje stajnie własnym materjałem. Ta więc kategorja ludzi, która jeszcze kilka lat wstecz zostawała najpoważniejszym n a b y w c ą, nie zadając sobie nawet trudu pomyślenia, jak zostać hodowcą, zaczęła zostawać hodowcami. Ci ludzie odesłali klacze ze swoich stajen do stad, ogiery (często bez żadnego wyboru) posłali na reproduktory i powiedzieli sobie, iż wszystko teraz ułoży się jaknajlepiej. Ten pęd wywołał, jako następstwa, dwa wielkiej wagi zjawiska. Po pierwsze rynek utracił cały duży kontyngent bogatych i nie liczących się z pieniędzmi kupców. Jako drugi objaw, wystąpiło powstanie okolicznościowych i powiemy otwarcie, w większości wypadków niemądrze i bez planu założonych stad, niekiedy olbrzymich rozmiarów.

Grek Ambatielos, znany finansista Homberg (zajmujący się końmi na skutek zlecenia lekarza, dla zdrowia), dalej finansiści Schwob, Sibilat — wszyscy oni zaprowadzili stada najrozmaitszej wartości, nie mówiąc już o jednostkach, które założyły rzeczywiście pierwszorzędne stada, np. Aga Khan, Mantaszew i inni. Tak więc liczba kupujących zmniejszyła się kolosalnie. Lecz mało tego, wymienieni sportsmani w większości wypadków pozakładali stada nietylko dla swoich potrzeb, lecz ostatecznie przeistoczyli się z kupujących w sprzedających. Rynek w Deauville, jak



Z TEGOR. PREMJOWANIA OGIERÓW NA TORZE WYŚCIGOWYM w WARSZAWIE.
I nagroda: DŻEMS, 3 l. og. gn. (Villars — Lanoline) hod. K. Dzierzbickiego, wł. st. „Bartoszówka".
II nagroda: CASANOVA, 5 l. og. gn. (Balthazar — Crescentic) hod. H. Woźniakowskiego, wł. st. „Alba".
III nagroda: WAGRAM, 4 l. og. kary (Manton — Ewa) hod. i wł. st. Ktery-Szepietów.
IV nagroda: KARAMBOL, 3 l. og. gn. (Villars — Celia) hod. W. bar. Heydla, wł. p. B. Hessena.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

i poprzednio, zalewany był ogromną liczbą roczniaków, jakość ich nie była wyższa od poprzedniej i dopiero dzisiaj, na ruinach hodowli pełnej krwi, małe dziecko nawet może zapytać: na jakich właściwie nabywców liczyła ta cała armja nowych hodowców? Jak mogli oni, formując całe tabuny roczniaków, liczyć na dobry zbyt takowych? Nie należy bowiem zapominać o istnieniu trzeciego jeszcze czynnika, wprawdzie dość wypadkowej natury, lecz takiego, który był również jedną z przyczyn wywołujących kryzys.

Mianowicie w latach 1926-1929, równocześnie z wejściem w szeregi hodowców całego szeregu dotychczasowych nabywców, na skutek tragicznego splotu okoliczności odszedł z tego świata szereg ludzi, mających pieniądze i którzy nie zostali hodowcami. W jednym roku umarli: znany kanadyjski miljarder, plantator tytoniowy Mortimer Davis, dalej najstarszy wśród swych braci, równocześnie najbogatszy i z największym rozmachem nabywca hr. de Rivaud, znany bankier Mortimer Schiff, kolosalnie bogaty amerykanin Ogden Mills, wszystko właściciele i tylko właściciele-kupcy „najgrubszego kalibru".

Raz jeszcze należy zadać sobie pytanie, na kogo w powyższej sytuacji, wiadomej przecież wszystkim, liczyli hodowcy, przyprowadzający do Deauville całe tabuny roczniaków? Prawda, iż zjawiali się skromnie nowi kupcy, lecz były to albo szybko gasnące „meteory", w rodzaju Madame Harmsworth, wziętej pod kuratelę po rocznym okresie zakupna, prawda, iż pojawiło się zapotrzebowanie do Italji (w jednym roku wielkie tranzakcje poczynili bracia Crespi), lecz były to szybko gasnące rakiety, zaś w latach 1930, 1931, w szczególności zaś w roku bieżącym Deauville przybrało wygląd naprawdę tragiczny.

Wysiłki hodowców, aby „wpakować" swoje konie temu lub innemu trenerowi, przekroczyły wszelką możliwą miarę. Nie będę oczywiście wymieniał imion, lecz najwięksi, najbogatsi i najbardziej nobliwi hodowcy dyskredytowali materjał swoich sąsiadów, proponując trenerom już nie procenta, lecz prawdziwe łapówki. Ci ostatni starali się oczywiście znaleźć możliwą rekompensatę swoich silnie zmniejszonych dochodów, biorąc podwójne łapówki, lecz nic to nie pomagało. Sprzedane zostały jednostki, dziesiątki koni, a setki wracały niesprzedanymi. Właściciele ofiarowywali roczniaki niesprzedane trenerom i właścicielom, więcej niż darmo, gdyż i za darmo nie chciano brać, mówiąc w odpowiedzi: zbyt drogo kosztuje utrzymanie, redukujemy etat.

Pisałem rok temu na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" po przetargach 1931 roku: przepowiadam, iż na nadchodzących jesiennych licytacjach, hodowcy wyrzucą około 50% swego zarodowego materjału, **hodowla francuska zmniejszy się minimum o 30%**. Nie mam pod ręką dodokładnych danych, lecz zmniejszenie tej hodowli na dzień 1 stycznia 1932 roku dosięgło 37%. Zmniejszenie absolutne, gdyż 37% całego materjału poszło do rzeźni!

Tak więc opisałem trzy główne przyczyny kryzysu we francuskiej hodowli pełnej krwi, lecz rzecz oczywista, nie wykluczają one całkowicie innych czynników, które wpłynęły na przesilenie. Są to w pierwszym rzędzie czynniki, jakby zewnętrzne, a dalej czynniki wewnętrzne, działające w samej sferze hodowlanej. Uważam osobiście za daleko ważniejsze owe czynniki wewnętrzne, które, jak robak toczyły już oddawna i hodowlę i sport.

Włodzimicrz ks. Wiaziemski.

(C. d. n.)

Wpływ zagranicznej hodowli pełnej krwi na polską hodowlę pełnej krwi.

(Dokończenie).

Linja Fitz Gladiator:

Thillot (Saphir), Glückstein (Saphir).

Rodzina **Byerly Turk:**

Linja Thormanby:

Funkspruch (St. Saulge), Seeräuber (Roi Herode).

Linja Wild Dayrell:

Littoral (Hannibal), Graphit (Hannibal), Blauer Dunst (Hannibal), Wigamur (Hannibal), Harlekin (Fels), Emperador (Fels), Mainberg (Fels), Herzog Christoph (Fels), Rost (Fels), Manru (Laudanum), Radlock (Laudanum).

Rodzina **Godolphin Arabian:**

Linja Melbourne:

Albula (Lorlot), Waschbär (Cerfontaine), Domiducus (Malua), Oriflamme (Malua).

Klaczy z Niemiec importowano 173, z nich pochodziło: po 7 po Nuage i St. Eloi; 6 po Dark Ronald; po 5 po Ard Patrick, Galtee More, Caius i Danilo II; po 4 po Optimist, Landgraf, Eider, Laudanum, Famulus, Fervor, Graf Ferry, Hadschar i Aberglaube; po 3 po Augias, Tuki, Ariel, Fels, Festino; po 2 po Biniou, Diadumenos, Gouverneur, Eastern, St. Maclou, Hammurabi, Landstürmer, Adler, Chamisso, Gulliver II, Laudon; po 1 po Goldgulden, Wallenstein, Beppo, Pathos, Torelore, Manners, Nubier, Elopement, Lycaon, Parsee, Peregrin, Prinz Fox, Canopus, Admiral Hawke, Over Norton, The Story, Faucheur, Hannibal, Talion, Eichwald, Der Mohr, Ossian, Thunichtgut, Realist, Kedes, Kirkconnel, Eider, Baltinglass, Pergolese, Le Guide, Ordensjäger, Sicyon, Hampelmann, Robert le Diable, Dolomit, Wolfram III, Priesterwald i Marmor.

Klacze te, jako niedawno nabyte, nie zdołały się jeszcze w Polsce wyróżnić w karjerze stadnej, pochodzenie ich przeważnie jest wysokie, a ilość tak znaczna, że krew ich zaważy na naszej hodowli; niejaką gwarancję w tym kierunku daje nam statystyka zwycięstw, odniesionych w Niemczech i w Polsce w latach 1930 i 1931 przez produkty klaczy nabytych stamtąd do Wielkopolski, zestawione według stad, do których te klacze należą.

Stado I w n o I. hr. Mielżyńskiego:

P a r a d e (Ard Patrick — Princess Ikbal)
Habakuk (Malua) 7.872 Mk.
Pandur (Herold) 7.090 Mk.

Stado P o s a d o w o St. hr. Łąckiego:

S c a p a (Dark Ronald — Stagira)
Scapos (St. Eloi) 13.165 Mk.

H e l e n e (Nuage — Haarlocke)
Held (Caligula) 4.965 Mk.

Q u e e n o f S o n g (Cherry King — Sirene)
Sangeskönigin (Fairy King) 8.540 zł.

Stado M o d r z e p. J. Hutten-Czapskiego:

C i r c e (Nuage — Costly Lady)
Caesarion (Diadumenos) 10.730 Mk.
Citadelle (Herold) 7.762 Mk.

I r r l b a c h (Dagor — Iser)
Irrwisch (Manfred) 4.640 Mk.

I s e r (Anschluss — Ismene)
Instructor (Laudon) 9.709 Mk.

N i e d e k (Hammurabi — Narcisse)
Nelke (Danilo II) 2.880 zł.

P u l v a (Pathos — Partitur)
Petersilie (Danilo II) 4.971 Mk.

Stado S z e l e j e w o p. Sen. Karłowskiego:

L e b a (Galtee More — Lockente)
Ledon (Laudon) 14.200 Mk.
Lefels (Fels) 16.933 Mk.
Lilo (Eastern) 2.075 Mk.
Lea (Eastern) 140 zł.

T r a u t e (Dolomit — Trotzköpchen)
Auch einer (Thunichtgut) 6.210 Mk.
Hauptmann (Thunichtgut) 3.365 Mk.
Hauptmanns Schwester (Thunichtgut) 1.400 Mk.

T h u s g e r n (Fervor — Thus doch)
Kirgisse (Fairy King) 5.300 Mk.

K r i e g s a r i e (Ariel — Kriegslied)
Kriegsspiel (Thunichtgut) 5.988 Mk.

L e n a T a r n (Fervor — Thus lieber)
Tarnkappe (Fairy King) 5.370 Mk.
Tarnschild (Famulus) 12.510 Mk.

E s t h e r (Ariel — Evchen)
Ewa (Thunichtgut) 4.716 Mk.

T r a d i t i o n (St. Saulge — Taie)
Thea (Leonidas) 3.000 Mk.
Transversale (Leonidas) 250 zł.

I s s a r II (Fels — Intima)
Nab (Thunichtgut) 5.490 Mk.
Regen (Thunichtgut) 13.870 zł.

T h u s f e s t e (Festino — Thus doch)
Thesaurus (Hadschar) 4.128 Mk.

I n s b r u c k (Festino — Intima)
Iselberg (Ariel) 1.900 Mk.
Irrthum (Thunichtgut) 3.500 zł.

Stado W i t u c h o w o hr. Z. Mycielskiej.

E b e r e s c h e (Dark Ronald — Esche)
Edelman (Nuage) 4.854 Mk.
Edelknabe (Poisoned Arrow) 11.410 Mk.
Edelstein (Nuage) 1.500 Mk.

L a c h t a u b e (Nuage — Ladora)
Labora (Optimist) 4.240 zł.
Lachteufel (Augias) 3.650 Mk.

L a P a l o m a (Dark Ronald — La Provoquante)
Pracht (Augias) 9.431 Mk.

Jak z tego sprawozdania wynika, potomstwo klaczy sprowadzonych z Niemiec do Wielkopolski wygrało w latach 1930 i 1931, pomimo poważnie zmniejszonych nagród, w Niemczech 204.329 Mk. i w Polsce 33.420 zł.; dalszy przychówek tych klaczy urodzonych już w Polsce, który pierwszy raz ujrzymy w szrankach w bieżącej jesieni, również nie powinien zawieść, dowodząc tem samem pożyteczności tych importów.

Młode klacze nabyte w Niemczech, które przyjmowały w Polsce udział w gonitwach, a które w przyszłości będą prawdopodobnie matkami stadnemi w liczbie 36 sztuk, zdobyły w roku 1930 i 1931 — 17.137 Mk. i 186.200 złotych. O wpływie hodowli pełnej krwi niemieckiej świadczy też, iż w roku 1931 biegało w Polsce urodzonych tutaj, ale po ogierach niemieckiego pochodzenia, znajdujących się w naszych stadach (głównie państwowych) 101 koni; zaś koni urodzonych w Niemczech biegało w Polsce w roku 1931 — 41, które wygrały 220.810 zł.

Wartość hodowlana krwi klaczy Festa jest ogólnie znana; odnośne statystyczne najnowsze dane o rozwoju i znaczeniu tej krwi w Niemczech podałem w N-rze 5-tym „Jeźdźca i Hodowcy" b. r. w artykule „Z niemieckiej literatury". Wielce pocieszającem jest, że posiadamy w Polsce z tego rodu importowanych ogierów po Fels 5, po Fervor 5, po Graf Ferry 2, po Pergolese 1, zaś klaczy po Festino 4, po Graf Ferry 4, po Fervor 4 i po Fels 3, pozatem z dalszych pokoleń potomstwa Festy w prostej linji 4 ogiery i 17 klaczy, nie licząc urodzonego już w Polsce męskiego i żeńskiego potomstwa po synach i wnukach tej nieocenionej matki stadnej.

Podstawy do rozbudowy polskiej hodowli pełnej krwi posiadamy narazie wystarczające, jak się okazuje z niniejszych szczegółowo zestawionych danych o importach z Austrji, Anglji, Belgji, Francji, Niemiec i Rosji: gdyby nie mało sprzyjające, klimatyczne warunki, możnaby się zapewne niezadługo dochować krajowych reproduktorów, jak i współcześnie tyle wybitnych wychowano w Niemczech, gdzie np. w r. b. w statystyce wygranych do 10 tys. marek, w wyścigach płaskich, na 67 ojców zwycięskich koni było 39 krajowych i to na pierwszych miejscach; w wyścigach przeszkodowych na 44 ojców zwycięzców 24 krajowych reproduktorów. Że podobny stan rzeczy i u nas jest możliwy, dowodzi wychowanie: Rulera,

Sac-à-Papier, Mości Księcia, Oszczepa, Alaric Victora, Sirdara, Chambery, Bravo Le Sancy, Parachuta, a nie zawiodą zapewne Forward i Faust.

Wychowanie silnie dziedziczących się przedstawicieli męskich linji, oraz utrwalenie zaaklimatyzowanych żeńskich rodów nadaje hodowli każdego kraju hodowlany „dyplom honorowy" i zadatek rozwoju i trwałości.

Praca ta jest to, co Francuzi nazywają "un catalogue raisoné"," czyli skorowidzem źródłowym i śmiem twierdzić prawie zupełnym wszystkiego męskiego i żeńskiego materjału hodowlanego zagranicznego, jaki do Polski od początku XIX stulecia był importowany, lub z którego polska hodowla korzystała — praca ta powinnaby zatem, jak sądzę, uzasadnić temat podany w jej nagłówku.

Kurozwęki, marzec 1932.

Paweł Popiel

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Premjowanie ogierów.** Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce zorganizowało w dniu 14-go października na placu wyścigowym premjowanie ogierów pełnej krwi angielskiej w wieku od 3 do 8 lat włącznie.

Do premjowania przyprowadzono 13 ogierów, a mianowicie: Casanova, Białozór B. W., Amulet, Beduin II, Efur, Jowisz, Likurg, Wagram, Dżems, Gryf, Iberus, Karambol i Pandar.

Skład Komisji Sędziów był następujący: z ramienia Wydziału Chowu Koni p. Kierownik W. Poklewski-Koziełł, od Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce p. A. Budny, od Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi St. hr. Czacki.

I-szą nagrodę (2.000 zł. dla właściciela oraz 200 zł. dla hodowcy) przyznano 3 l. og. Dżems (Villars i Lanoline), własność st. „Bartoszówka", hod. K. Dzierzbicki.

II-gą nagrodę (1.500 zł. — 150 zł.) przyznano 5 l. og. Casanova (Balthazar i Crescentic), własność st. „Alba", hod. H. Woźniakowski.

III-cią nagrodę (1.000 zł. — 100 zł.) przyznano 4 l. og. Wagram (Manton i Ewa), własność i hod. st. „Ktery - Szepietów".

IV-tą nagrodę (500 zł. — 50 zł.) przyznano 3 l. og. Karambol (Villars i Celia), własność p. B. Hessena, hod. W. bar. Heydel.

— **Zawody Sandomierskiego, Koła Sportowego i 2 pal. Leg.** W dniu 1 i 2 października b. r. w Kielcach, na stadjonie sportowym odbył się doroczny meeting Sandomierskiego Koła Sportowego. Zawody konne, połączone z zawodami 2 pal. Leg. udały się pod względem sportowym doskonale, dzięki licznym zapisom koni, oraz świetnej organizacji, którą zawdzięczać należy dowódcy 2 pal. Leg., pułk. Bigo. Udział brali jeźdźcy wojskowi i cywilni z 7 p. Ul., 8 p. Ul., 20 p. Ul., 5 D. A. K., 2 pal. Leg., 2 szw. pionierów Sand. Koła Sport., Śl. Kl. J. K. i Tow. Zaw. Konnych Ziemi Kieleckiej.

Słoneczny jesienny dzień zgromadził sporo kieleckiej publiczności, oraz ziemiaństwa z okolic Kielc i z Sandomierskiego.

Program obejmował 2 konkursy hippiczne, biegi myśliwskie i dwa Cross-country.

— **Wykaz właścicieli stajen arabskich według sum wygranych w 1932 r.**

1.	Stajnia „Arabian"	72.551 zł.
2.	Roman ks. Sanguszko	37.358 „
3.	P. i St. Żarczewscy	35.299 „
4.	Grono oficerów 19 p. Uł. Wołyńsk.	20.785 „
5.	Cz. Bronikowski	17.390 „
6.	R. i J. hr. Potoccy	14.970 „
7.	A. hr. Rostworowski	7.060 „
8.	A. Lipski	5.680 „
9.	E. Skorkowski	3.660 „
10.	W. ks. Czartoryski	3.060 „
11.	T. Kostkiewicz	2.960 „
12.	Stajnia „Zalesie"	2.340 „
13.	L. Dydyński i W. Strzelecki	1.800 „
14.	J. Czerkawski	1.390 zł.
15.	W. Krzeczunowiczowa	1.110 „
16.	H. i J. Strużyńscy	790 „
	Razem	228.203 zł.

— **Wykaz hodowców koni arabskich według sum wygranych przez przychówek ich stad w 1932 r.**

1.	Państw. Stadnina w Janowie Podl.	18	11.485,50 zł.
2.	A. Wołk-Łaniewski	5	1.968,— „
3.	R. i J. hr. Potoccy	3	1.497,— „
4.	W. Dunka de Sajo	3	794,— „
5.	R. ks. Sanguszko	6	745,80 „
6.	W. Jelski	2	538,— „
7.	J. Czerkawski	3	505,— „
8.	W. ks. Czartoryski	3	385,— „
9.	T. Raciborska	2	345,— „
10.	Stado br. Mencel	1	157,— „
11.	M. Zakrocki	1	140,— „
12.	R. Kuźmicz	1	55,— „
	Razem		18.615,30 zł.

— **Stajnia treningowa koni arabskich** Dr. Edwarda Skorkowskiego we Lwowie (Friedrichów 8) zimuje, jak w roku zeszłym, w stajniach przy torze M. T. Z. na Persenkówce. Stacja kolejowa: Persenkówka.

— **Nr. 33 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **Berliński „Sport-Welt"** Nr. 238 z dnia 16 b. m. zamieszcza opis rozgrywki Nagrody Wielkiej Warszawskiej, pióra p. Pawła Popiela z Kurozwęk.

— **Licytacja roczniaków** i klaczy stadnych, odbyła się na torze wyścigowym w Warszawie w dniu 17 października b. r. Z zameldowanych 45 koni część nie została sprowadzona, część zaś sprzedana z wolnej ręki, np. stawka roczniaków p. M. Róga, niektóre konie p. H. Woźniakowskiego i t. d.

Z doprowadzonych na licytację koni — 22, a więc prawie wszystkie, zostały sprzedane, co jest objawem wielce pocieszającym, aczkolwiek ceny odpowiadały panującemu kryzysowi i wahały się w granicach 1.000 — 6.500 złotych za roczniaka.

Najwyższą cenę 6.500 złotych zapłacił p. St. Ender za ciemno-gniadego ogierka Moniuszko (stada p. H. Woźniakowskiego), syna Öreg lak'a i dobrej krwi Mia Cara'y, córki Faucheur'a. Turoń tegoż stada, syn Palatina i Tihany (m. Tintoretto), osiągnął cenę 4.400 złotych, nabyty przez stajnię Lubicz.

Stado A. hr. i A. margr. Wielopolskich, wystawiło na sprzedaż sześć roczniaków bez cen rezerwowych, to też chęć kupna panowała duża i wszystkie roczniaki zostały sprzedane.

Mocna, dobrze ożebrowana Felicitas, piękna córka klasowej Falady i Torelore doszła do ceny 5.100 zł. i nabyta została przez pana H. Strzemińskiego, zaś półbrat Damsel, gniady ogierek Fulgor po Illuminator i Resolute osiągnął cenę 4.500 zł. i nabyty został przez pana St. Endera.

Stado Lubicz nabyło na licytacji ogółem trzy roczniaki, p. St. Ender cztery roczniaki. Za 22 sprzedane konie osiągnięto sumę

58.920 zł., zaś za roczniaki przeciętnie po 2.870 zł. za sztukę, co oczywiście nie jest rezultatem zadawalniającym, lecz również i nie katastrofalnym, szczególnie zważywszy, iż na lepsze roczniaki zostały naznaczone ceny rezerwowe i te zostały następnie sprzedane z wolnej ręki. O przeciętnej ogólnej cenie roczniaków w kraju wnioskować z tego nie można, ponieważ roczniaki ze stad takich jak ks. Czartoryskich, Alfr. hr. Potockiego, Stadniny Państwowej w Kozienicach, Fr. Wężyka — zostały sprzedane z wolnej ręki.

Również zaznaczyć trzeba, że przeciętną cenę obniżyć musiały produkty np. po ogierze Fandango, który nigdy nie biegał i przeto nie jest zupełnie znany nabywcom roczniaków lub po Javelot, który jest u nas reproduktorem początkującym.

Oto rezultat szczegółowy licytacji:

Wykaz sprzedanych koni na Dorocznej Licytacji w Warszawie w dniu 17 października 1932 r.

L. p.	NAZWA KONIA	WŁASNOŚĆ	KTO NABYŁ	Cena uzyskana na licytacji Zł.
1	roczn. Moniuszko	H. Woźniakowski	p. St. Ender	6.500
2	„ Turoń	„ „	st. „Lubicz"	4.400
3	„ Ingusz	St. hr. Czacki	st. „Lubicz"	3.100
4	„ Karta	Maurycy hr. Zamoyski	st. K. O. P.	1.000
5	„ Komenda	„	st. „Lubicz"	2.550
6	„ Kropidło	„	st. K. O. P.	2.600
7	„ Kord	„	p. St. Ender	2.600
8	„ Kujawiak	„	p. Z. Rogowski	1.550
9	„ Farinelli	Marg. A. Wielopolski	p. St. Ender	1.000
10	„ Felicitas	A. hr. i Marg. A. Wielopolski	p. H. Strzemiński	5.100
11	„ Firenze	„	st. „Topór"	3.400
12	„ Fortissima	„	p. L. Dydyński	1.400
13	„ Fulgor	„	p. St. Ender	4.500
14	„ Furiosa	„	st. „ Nałęcz"	3.150
15	„ Farandola	„	p. Zdański	800
16	„ Estonja	Stado Szelejewo	p. M. Berson	3.500
17	„ Temida	„	p. Frohman	3.500
18	„ Troja II	„	p. J. Żółkiewski	3.200
19	„ Ircha	„	rtm. Kostkiewicz	1.650
20	„ Bonne Aventure	A. Gniazdowski	st. „Nałęcz"	1.950
21	16 l. kl. Aragwa	Państ. Stado w Kozienicach	p. A. Daszewski	950
22	17 l. kl. Rusałka	„	p. Zdański	520

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Newmarket**, 11 października.

Champion Stakes, 1.470 Ł — 2000 mtr.

1. Cameronian, 4 l. og. gn. (Pharos — Una Cameron po Gainsborough) Mr. J. A. Dewar, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.
2. Dastur, 3 l. og. (po Solario) ks. Aga Khan, 54 kg., ż. M. Beary.
3. Hill Cat, 4 l. og. (po Marten) Capt. Rimington Wilson, 57¼ kg., ż. R. Perryman;

bez miejsca: Hesperus, Shell Transport, Loaningdale.

Wygrane o 4—3 dł. Czas: 2:5$^{3}/_{5}$.

Zakłady: 11:10, 9:4, 5:1.

Był to ostatni wyścig Cameroniana; po tem zwycięstwie derbista 1931 r. został odesłany do stada.

— 12 października.

Cesarewitch Stakes (Handicap) 1.780 Ł — 3600 mtr.

1. Nitsichin, 4 l. kl. gn. (Achtoi — Latium) Mr. D. S. Kennedy, 55 kg., ż. M. Beary.
2. Chelmarsh, 5 l. og. c. gn. (Forerunner — Amadina), Mr. A. J. Buston, 41$^{3}/_{4}$ kg., ż. W. Rickaby.
3. Sandwich, 4 l. og. gn. (Sansovino — Waffles) lorda Rosebery, 59½ kg., ż. H. Wragg;

NITSICHIN, kl. gn. ur. 1928 r. w st. maj. V. H. Parr.	Achtoi 13	Santoi 1	Queen's Birthday 11	Hagioscope 23
				Matilda 11
			Merry Wife	Merry Hampton 22
				Connie 1
		Achray	Martini Henry 13	Musket 3
				Sylvia 13
			Acme	Chester 8
				Princess Maund 13
	Latium	Lorenzo 14	St. Frusquin 22	St. Simon 11
				Isabel 22
			Pie Powder	Morglay 1
				Themis 14
		Celtic Cross	Scotch Cross 12	Ayrshire 8
				Mona Cross 12
			Involution	Sir Tristram 11
				Chryseis 1

bez miejsca: 4. Roi de Paris, 5. Blandearna, 6. Sandals, 7. Fireaway, 8. Blue Vision, 9. Boldero, 10. Gainslaw, 11. R. B. Bennett, 12. Bonny Brighteyes, 13. Claymore, 14. Son of Mint, 15. Joyous Greeting, 16. Tor, 17. West Wicklow, 18. Pahokee, 19. Manbo, dalej Saphir, Mandritsara, Sandy Lashes, Prince Oxendon, Air Pocket, Mac's Choice, Popotte II.

Wygrane o 3 — 2 dł. Czas: 3:51.

Zakłady: 10:1, 22:1, 100:12.

— **Newmarket**, 13 października.

Middle Park Stakes, 3.000 Ł — 1200 mtr., dla 2-latków.

1. Felicitation, og. gn. (Colorado — Felicita) ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. M. Beary.

2. Scarlet Tiger, og. gn. (Colorado — Trilogy) lorda Durham, 57¼ kg., ż. T. Weston.

3. Mannering, og. gn. (Manna — Zareba) ppłk. Giles Loder, 57¼ kg., ż. H. Wragg;

bez miejsca: 4. og. po Legatee — Alope, 5. Tomlin, oraz jako I-szy zdyskwalifikowany za crossing Manitoba.

Wygrane o ¾ dł. — łeb. Czas: 1:16.

Zakłady: 3:1, 4:1, 8:1.

FELICITATION og. gn. ur. 1930 r. w st. ks. Aga Khana.	Colorado 3	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian	3
			Bromus	Sainfoin	2
				Cheery	1
		Canyon	Chaucer 1	St. Simon	11
				Canterbury Pilgrim	1
			Glasalt	Isinglass	3
				Broad Corrie	3
	Felicita	Cantilever 12	Bridge of Canny 8	Love Wisely	11
				Santa Brigida	8
			Lighthead	Zealot	23
				Whitelock	12
		Best Wishes	Neil Gow 1	Marco	3
				Chelandry	1
			Simonath	St. Simon	11
				Philomath	16

— **Ostatnie notowania londyńskie.**

Cambridgeshire Stakes, 1.800 mtr., Newmarket, 26 października.

5:1	Dorigen	28:1	Link Boy
10:1	Totaig	33:1	Wyvern
100:1	Glanarg	33:1	Royal Athlone
17:1	Andrea	33:1	Slipper
18:1	Diamantée	33:1	St. Oswald
18:1	Double Arch	33:1	Galdennis
22:1	Pricket	40:1	Blue Dust
22:1	Beneficial	40:1	Thaouka
22:1	Diolite	66:1	Duodecagon
25:1	Ada Dear	66:1	Sea Cat

FRANCJA.

— **Auteuil**, 15 października.

Prix Wild Monarch, 100.000 fr. — 3000 mtr., Steeplechase dla 3-latków.

1. Bombay III, og. sk. gn. (Bahadur — Immortelle) L. Renier, 61 kg., ż. R. Feger.

2. Serenade IV, kl. (po Dominion) H. Randon, 61 kg., ż. R. Bagniard.

3. Montmirel, wał. (po Nouvel An) R. Soulange Bodin, 61 kg., ż. M. Bianco;

bez miejsca: Monarchiste, Favorit, Macache, Moloch, Tokio, Ener Zidon, Le Portel.

Wygrane o 5 — 1 — 1½ dł. Czas: 3:56.

Tot.: 432, 66, 32, 86:10.

NIEMCY.

— **Reher's-Hengst Buch**, nowe (6-te) wydanie ukazało się obecnie. Dziełko to zawiera jak zawsze mnóstwo ciekawego statystycznego materjału, dotyczącego hodowli niemieckiej: opis, rodowody, karjerę wyścigową i stadną 33 czołowych niemieckich reproduktorów, wykaz innych niemieckich reproduktorów oraz tablicę genealogiczną znajdujących się w Niemczech linji męskich. Cena tej książki wynosi 4 RM. i nabyć ją można u wydawcy: August Reher, Berlin-Niederschönhausen, Uhlandstrasse 28.

AUSTRALJA.

— **Statystyka zwycięzkich reproduktorów** w Australji za rok 1931/32.

Limond po Desmond	24.332 Ł
Treclare po Tredennis	18.327 „
Magpie po Dark Ronald	17.257 „
Brazen po Phalaris	16.936 „
Rossendale po St. Frusquin	16.523 „
Heroic po Valais	14.935 „
Spearhead po Spearmint	10.891 „
Tippler po Polymelus	10.890 „
The Night Patrol po Stedfast	9.740 „
Seremond po Desmond	9.235 „
High Force po Tracery	8.820 „
Bachelors Persse po Bachelors Double	8.764 „
Moabite po Phalaris	8.129 „
Night Raid po Radium	7.738 „
St. Anton po St. Frusquin	7.500 „

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp**, 16 października.

Grand Criterium, 150.000 fr. — 1.600 mtr., dla 2-latków.

1. Pantalon, og. kaszt. (Scaramouche — La Traviata) H. Cottevieille, 56 kg., ż. A. Rabbe.

2. Negundo, og. kaszt. (Banstar—Very Pretty), M. Boussac, 56 kg., ż. C. Elliott.

3. Lord Byron, og. kaszt. (Biribi — Justice II), S. J. Unzue, 56 kg., ż. D. Torterolo;

bez miejsca: Rodosto, Rosch Haschana, La Souriciere, Le Cacique, Reynolds, Rancho.

Wygrane o 1 — ¾ — 2 dł. Czas: 1:48,9.

Tot.: 79, 25, 37, 47:10.

PANTALON, og. kaszt. ur. 1930 r. w stadzie p. Jean Stern	Scaramouche 7	Durbar 0	Rabelais 14	St. Simon	11
				St. Angela	14
			Armenia	Meddler	1
				Urania	0
		Saperlipopette	Chéri 8	St. Damien	9
				Cromatella	8
			Satanella	Ermak	19
				Stormy	7
	La Traviata	Alcantara II 4	Perth 8	War Dance	1
				Primrose Dame	8
			Toison d' Or	Le Sancy	4
				Harfleur II	4
		Tregaron	Tredennis 4	Kendal	16
				St. Marguerite	4
			Whinstone	Desmond	16
				Sympathetic	12

— **Budapeszt**, 16 października.

Jockey Club Preis, 26.000 pengö — 2800 mtr.

1. Lord Nelson, 3 l. og. c. gn. (Son in Law — Lovely Naples) Gł. Stadniny Graditz, 57 kg., ż. J. Rastenberger.

2. Arosa, 3 l. kl. (po Balbinus) Mr. Corner, 53 kg., ż. J. Schejbal.

3. Diva, 3 l. kl. (po Prince) E. Horthy, 53 kg., ż. J. Gutai; bez miejsca: Tihany, Süsü, Salvator, Rendes, Honpolgar, Nimole, Kellermann.
Wygrane o ½ — 1¼ dł. Czas: 3:15,2.
Tot.: 21, 13, 14, 20:10.

— **Berlin-Grunewald,** 16 października.
Winter Preis, 11.500 RM — 2800 mtr.
1. Marie Louise, 4 l. kl. gn. (Pergolese — Maira) A. i C. v. Weinberg, 53 kg., ż. O. Schmidt.
2. Janus, 3 l. og. (po Buchan) A. i C. v. Weinberg, 50 kg., ż. G. Streit.
3. Tantris, 6 l. og. (po Pergolese) st. Herzing, 59½ kg., ż. J. Vinzenz;
bez miejsca: Wolkenflug, Avanti.
Wygrane o łeb — 6 — 2 dł. Czas: 3:05,5.
Tot.; 29, 19, 37:10.

—**Pardubice,** 16 października.
Wielki Pardubicki Steeplechase, 108.000 Kc. — 6400 mtr.
1. Remus, 7 l. c. gn. wał. półkrwi (Wolkenflug — Renate) Dr. A. Tonelles, 67 kg., ż. Spano.
2. Gyi lovam!, płn. wał. (po Öreg lak) kpt. Popler, 70½ kg., kpt. Popler.
3. Clematis, płn. kl. (po Manfred) st. Grünau, 70½ kg., p. Bycek;
bez miejsca: 4. Ataraxia, 5. Marco Polo, 6. Renomme, 7. Golubcik, 8. Gibraltar II, nie ukończyli wyścigu: Darling, Lanka, Nortenda, Talan, Vercse, Ben Hur, Gabarit i Turridu.
Wygrane o ½ — 3 dł. Czas: 12:48,8.
Tot.: 220, 60, 34, 38:20.

— **Tragiczna śmierć kapitana Poplera.** Znany jeździec czechosłowacki i właściciel stajni wyścigowej kapitan Rudolf Popler upadł w Zdenko Kinsky Memorial Steeplechase (3200 mtr.), biorąc jedną z przeszkód na swej klaczy Ella, tak nieszczęśliwie, że doznał złamania podstawy czaszki, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć. Tragicznie zmarły kapitan Popler zajął uprzednio w Wielkim Steeplechase II-gie miejsce na swym Gyi lovam!, którego dosiadał również w 1931 r. w Wielkim Steeplu w Liverpoolu. Zmarły znany był również jako znakomity jeździec konkursowy, którego polscy sportsmani witali na Konkursach w Warszawie w 1929 r.

Cześć Jego pamięci!

LIST DO REDAKCJI.

W związku z listem do Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, zamieszczonym w Nr. 39 z dn. 24 września r. b. „Jeźdźca i Hodowcy" — niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego pisma WPanów, na tym samym miejscu co wyżej wspomniany list, załączonego przy niniejszem pisma Kierownika Wojskowego Zakładu Remontu Koni z dn. 10 października 1931 r.

Zgóry dziękujemy za spełnienie naszej prośby i pozostajemy z poważaniem

Stanisław Kierznowski (junior).

Odpis

Warszawa, 10 października 1931 r.

WOJSKOWY ZAKŁAD REMONTU KONI
L. d. 2767/31

Do
Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi
w Warszawie

Przesyłam do wiadomości.

Kierownik Wojskowego Zakładu Remontu Koni
(—) **Rozwadowski** pułk.

Warszawa, 10 października 1931 r.

WOJSKOWY ZAKŁAD REMONTU KONI
ODPIS

Do Centralnego Towarzystwa
Organizacyj i Kółek Rolniczych
Wydział Hodowli Koni

Załączając pismo Ordynacji Roś w sprawie targów remontowych w dniu 20 października r. b. w Wołkowysku wyjaśniam, że zarządzenie C. T. Org. i Kółek Roln. co do przeglądu przez inspektora chowu koni wszystkich koni, mających być przedstawione Komisji Remontowej jest bezpodstawne, gdyż może dotyczyć tylko drobnych rolników, więksi zaś hodowcy, zrzeszeni w Związki hodowców przedstawiają sami konie Komisji Remontowej bezpośrednio na każdym spędzie, gdzie Komisja w danym dniu urzęduje i nie obowiązani są występować przez inspektora chowu koni oraz ponosić jakiekolwiek koszta na rzecz Kółek Rolniczych.

Jednocześnie proszę w przyszłości nie wydawać zarządzeń ograniczających prawa hodowców i krępujących rozwój hodowli koni.

Kierownik Wojskowego Zakładu Remontu Koni
(—) **Rozwadowski**, pułk.

Zgodne z oryginałem
(—) Mieczysław Rostafiński.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"
Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.
Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.
Zmiana adresu 50 gr.
Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 43

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.